

o
Sprawach granicznych

w
Xięstwie Warszawskiem.

dla
Obywateli i Prawników

Lzcu
w Poznaniu
koszttem Jozefa Maxa.

1808.

BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU



1
228456

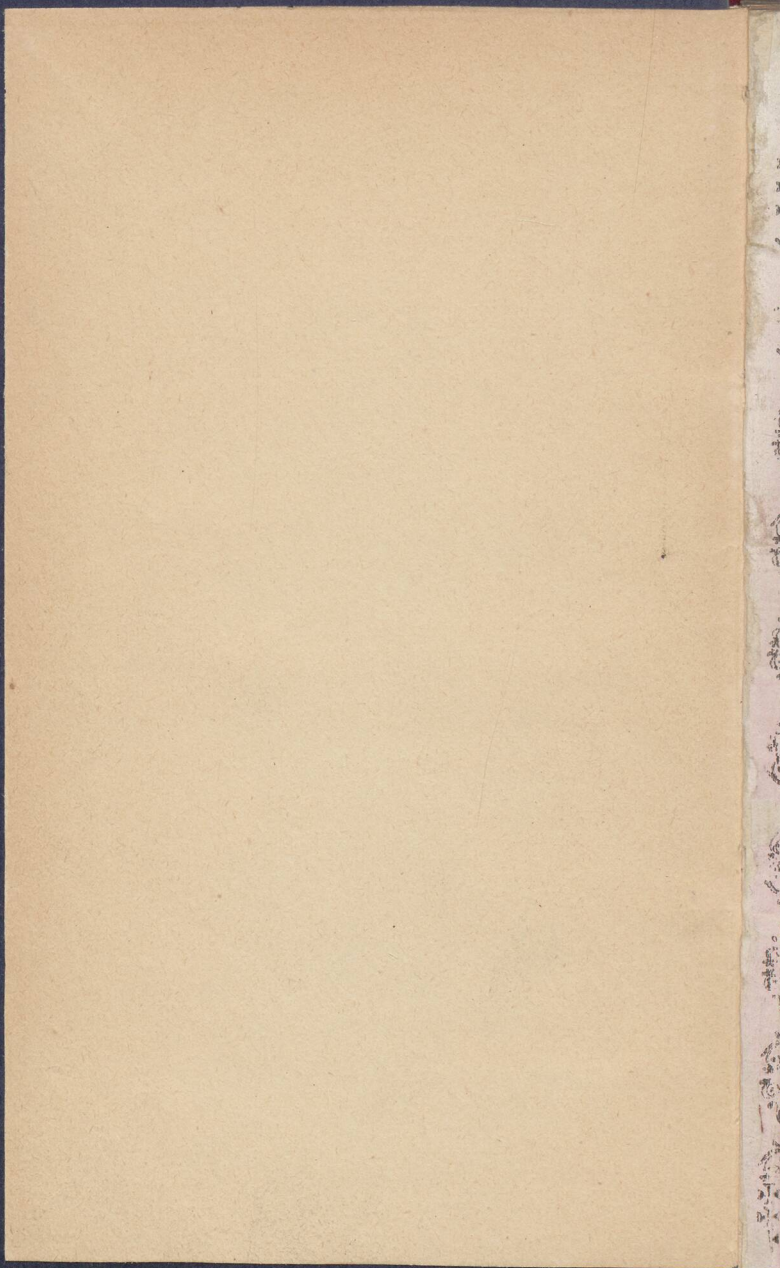
Wypożycza się
tylko do czytelników

Alfredus : O sprawach granicznych w X. wieku



00

MR



o
Sprawach granicznych

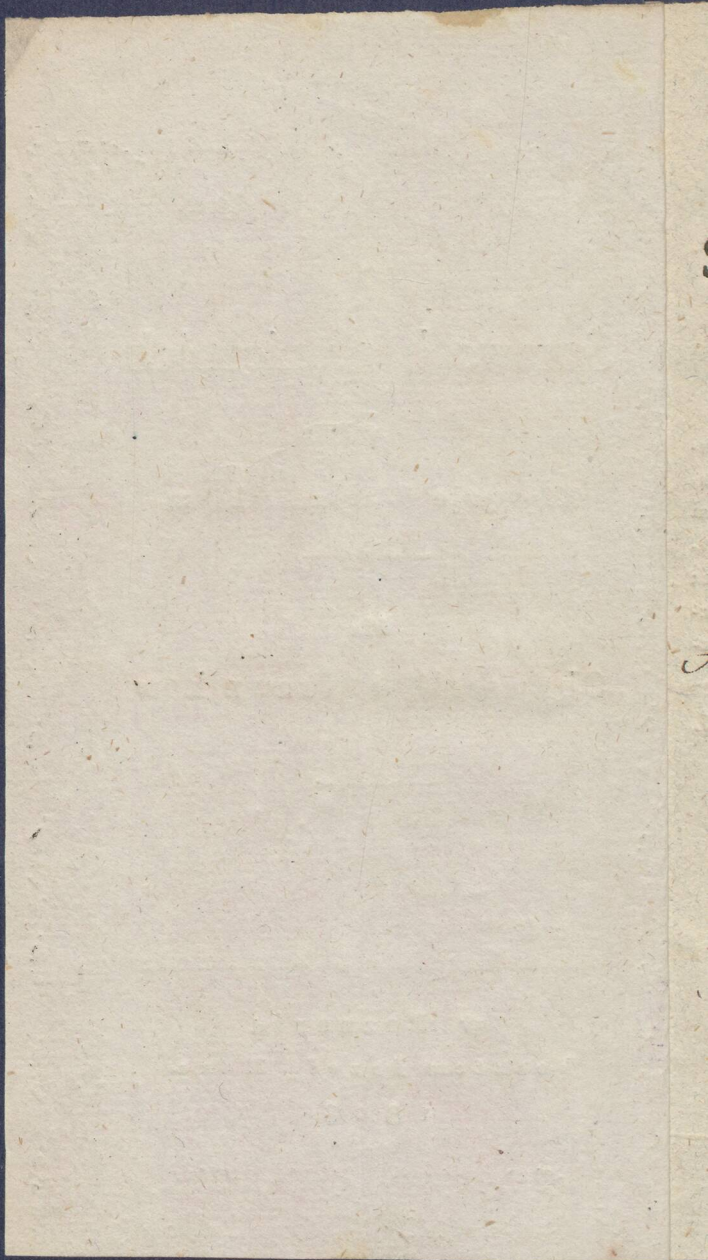
w
Xięstwie Warszawskiem.

dla
Obywateli i Prawników

Lzcu

w Poznaniu
kosztem Jozefa Maxa.

1808.



O
Sprawach granicznych

w
Xięstwie Warszawskiem.

dla
Obywateli i Prawników
Aniela *z* *Wegorzewskiego*
Kwikich
przez

Alexandra Kaulfusa
Sędziego Apellacyjnego Departamentu
Poznańskiego.

w Poznaniu 4. 28.
kosztem Jozefa Maxa.
1 8 0 3.

228456 I

Quod enim est ius civile? quod neque inflecti gratia, neque perfringi potentia, neque adulterari pecunia possit: quod si non modo oppressum, sed etiam desertum, aut negligentius asservatum erit; nihil est, quod quisquam sese habere certum, aut a patre accepturum, aut relicturum liberis arbitretur.

Cicero pro A. Caecina 26.



1950 Dec. 1912

R z ą d o w i
i
O b y w a t e l o m.

EXHIBIT

EXHIBIT

§. 121.
Uregulowanie sprzecznych granic
w dobrach ziemskich czyli roz-
graniczenie sądowné własności, po-
dobno naygodnieyszym jest pieczo-
łowitości rządowi każdego przedmio-
tem. Pewność osiadłości i spoko-
ność iey zabezpieczona daie wol-
ność używania iey, i o prawdziwey
wielkości dóbr nieruchomych upe-
wnia. W kontraktach broni od
błędu i oszukaństwa, a iako uło-
żenie hypotek pierwszym jest za-

bezpieczenia majątku obywatelskiego celem, tak wiadomość prawdziwych granic nayistotniejszą potrzebą. Właściciel słusznie chce wiedzieć, co jest jego, aby się tém mógł rozrządzić, a w stosunku rozmnażającego się przemysłu kraiu, rośnie żądanie każdego właściciela, aby o pewności teraźniejszego i przyszłego majątku, który ma dzieciom swoim zostawić, był ubezpieczonym.

To było podobno powodem do processow o granicę w naszym kraiu tak licznych. Gdy zaś sprawy graniczne po większey części w oyczyźnie naszey dotąd ieszcze nie są ukończone, a za rządu zeszłego nie tą pieczołowitością, bacnością, i przezornością, iakiey

ważność tego dzieła wyciąga, prowadzone były, powinnością obywatelstwa mego bydz sądzę, abym szanownéy publiczności odkrył nie które w tem postępowaniu wady i zdrożności.

§. 2.

W południowych Europy krajach, rozgraniczenia wsiow i majątności dawno już są ukończone, a zatém rzadko się trafia, aby sprawy graniczne miały tam miejsce. I to podobno zdaniem moiem przy czyną iest, że w żadnem prawie nie masz prawideł pewnych i dostatecznych, iak sędziowie w tych sprawach postępować sobie mają. A zatem rzecz ta, lubo roztrzą-

snienia naygłębszego godna, do tego czasu bez prawideł i przepisanego spo obu została. Niedostatek zatém objaśnień i sposobu postępowania sobie wiele zdrożności pociągnąć w praktyce za sobą musiało.

§. 3.

Słuchanie świadków, czyli inkwizycye, zupełnie chybiły swego celu, i można zapewne twierdzić, że mało bardzo było takich, któreby z tą pewnością i dokładnością spisane były, któreby koniecznie rzecz tak ważna wyciąga. Akta sędziowskie za rzetelność czynności sądowych ręczyc powinny. Sędzia rozsądzający sprawę i piszą-

cy dekret o pewności tego, co w Aktach napisano, powinien bydz przekonany, tak dalece, że o tém, co wiarą sądową i formalnością prawną jest w Aktach napisano, wątpić nawet nie należy. Lecz niestetyż wiele się razy zdarza, że to tylko formalną, ale nie materyalną, czyli wistocie swojej rzetelną, jest prawdą, co on za zasadę swego dekretu bierze! — Z niemałym sercem żalem, i obrzydzeniem nie raz uważałem, że tę zdrożność postępowania sędziowskiego wysłédzić chciwości się ludzkiej udało. Strony sąsieckiego majątku cheiwe, bez prawa, bez żadnego ważnego dokumentu, bez fundamentu jakimkolwiek sposobem usprawiedliwić się mogącego,

o pretensye swoje wymyślone, o chytre wykręty w obłudne formalności uwinięte prawa, pod zewnętrznym tylko prawności pozorem, dopóty się prawowały, póki im bądź przez przekupionych, bądź namowionych, albo przymuszonych świadków, kawał gruntu wydrzeć sąsiadowi swojemu się nie udało. Czas już jest, aby w tę szkaradną a coraz barziej krzewiącą się zdrozność prawodawstwo kraiu naszego weyrzało. Do mnie zaś należy, abym twierdzenie moje od podeyrzenia o przesąd uchylił, i następniemi usprawiedliwił szczegółami.

§. 4.

Sędzia do wysłuchania świad-

ków wyznaczony zjeżdża na grunt w wyznaczonym terminie, i już zastaie wszystkich, których strona podała do pozwu, albo stawić obiecała, świadków. Strona zaprosiła ich była już kilka dni, wprzód pod pozorem informacyi o interesie, i uczestowała hoynie. Po większey części świadkowie ci ubogiemu są ludzmi, którzy albo rzatko, albo nigdy, tak hoynie nie byli częstowani, iak na tey Kondescencyi, na którą wprowadzani byli. Nie często trafiaiaca się dla ubogiego chłopu ta szcudroblliwość pańska zdaie się wymagać na nim wdzięczności, wzbu-
dza w sercu iego przychilność, i dobrodzieystwo szacować każe. Do tak uprzedzonego człowieka przy-



przystępuie albo Pan sam, albo gdy
 przezornym jest, iego Komisarz
 lub sługa, tłumaczy mu cały inte-
 res, za którym ma świadczyć, a
 o którym on podobno przedtym
 nigdy nie wiedział. Zeby się zaś
 świadek w obliczu sędziego, któ-
 rego za bardzo niecierpliwego i
 surowego udaia, nie pomylił w
 swoim zeznaniu, coź robi strona?
 Oto prowadzi go po miejscach i
 okolicach w kontrowersyi będą-
 cych, uczy go, gdzie ona swoy
 dukł prowadzi, a tysiąc razy spra-
 wiedliwość swoją, oświadczaiąc
 zaklina go na Boga, aby przeci-
 wney stronie nie sprzyiał, poka-
 zuie mu plikami dokumenta swoje,
 chcąc go przekonać, że przodko-
 wie iego zdawna gruntu w zakło-

ceniu teraz będącego spokojnie używali, że to się zgadza z wszystkimi najstarszymi ludźmi powieścią, i na reszcie napomina go, aby się sędziemu w inkwizycjach ustraszyc nie dał, i okazanych sobie granic nigdy nie odstąpił. Coż zatem idzie? Oto, że świadek nauczany, co ma mówić, śmiało kłamie i sędziego oszukuje.

Prawdę powieści mojej mam z mego własnego doświadczenia, i nawet odwołuję się do tych wszystkich, którzy nie bez uwagi komisjom granicznym przypatrywać się zwykli.

§. 5.

To stron z świadkami swoimi porozumienie się nie iestże nader

szkodliwą rzeczą dla sędziego rozstrzygnąć sprawę i prawdy doysć istotney chcącego? Chłopi nasze za zwyczaj świadkow granicznych składający nie doszli podobno tego stopnia rozumu i moralności, aby się oprzeć tey pokusie i obłudę wysłedzić mogli. Wielkim iest dla nich iako nieobiaśnionych powodem do złego, co naymnieyszym iest dla swiatłych ludzi stałości i bezstronności. Między temi oboma klasami ludzi wielka iest charakteru i sposobu myślenia różnica. Trafiło się często że świadek upoionym był, gdy miał stanąć przed sędzią.

Daymy to, że bezstronność iakiego świadka dosyć była mocną, aby się uchronić pokusy, atoli i

nąypocziwszy człowiek mimo swo-
 iey woli dla powagi namawiające-
 go odstępuje swojego przekonania.
 Świadek względem powagi strony
 przyrodzoną w sobie czuje uniżo-
 ność, więcęcy dufa rozumowi i sło-
 wom powagi swej używającej
 strony, niżeli swoiemu rozsądko-
 wi. Strona interes swoy w zwo-
 dniczym kształcie i powabną wy-
 mową przekładająca odmienią po-
 woli zdanie iego, a przekonaniem
 iego kierować zaczyna. Nie raz
 słyszałem świadka mówiącego sę-
 dziemu: Jużci to prawda bydz
 musi, bo mi Jego Mość z do-
 kumentów pokazał! — Nie
 wiele na tém zależy, czy strona
 o prawdzie tego, do czego świa-
 dka namawia, przekonana jest, czyli

nie, dosyć że taka namowa koniecznie jest szkodliwą. Umysł świadka tak uprzedzonego w inkwizycyi samey głuchy jest na wszystkie sędziego przestrogi, i zamiast swoiey własney, cudzą wiadomością rządzi się, a tem samem drugą stronę ukrzywdza.

§ 6.

Jeżeli świadek już przez nieoświecenie swoje, już przez niemoralność sam z siebie skłonny jest do krzywoprzysięstwa, o iak wielką ztąd pobudkę wezmie do tey zbrodni! gdy widzi stronę uprzedzającą go łaskawościami, i dobrem obchodzeniem się z nim wnosząc sobie omylnie może, że tego po nim wyciąga.

§. 7.

Oprawadzanie świadka po granicach, nauczanie go, iak się ma przed sędzią stawić, iakiż ma inny w istocie swojej zamiar, tylko to, o czem on nigdy przedtem nie-wiedział, wmówić, i iemu do oświadczenia przed sędzią zalecić. Bez wstrętu tego namienić nie mogę, żem był nie raz przekonany, że świadkowie nigdyby nie byli w stanie nic ogranicach powiedzenia, gdyby ich strona do tego nie przygotowała była i wcześniej nauczyła.

Nie bez słuszności rządu zeszłego to przyganić można, iż na te bezprawia oczy zdawały się zamynąć; i to w protokoł wciągać,

co tylko powiedziano było. Próżną było sędziom wymówką, że strony oprawadzeniem świadkow po granicach i informowaniem ich pamięć granic odnowić i ugruntować zamierzają, bo to tylko roządkowi sędziego zostawić się ma, który naylepiey wiedzieć powinien, czego do objaśnienia interrogatoriow ieszcze potrzeba. Ani ta wymówka ma tu miejsce, że strona dla tego świadka wypytuje, aby się uwiadomiła, ieżeli świadek ma iaką o granicach wiadomość. Bo nayprzod w ten czas, gdy go braka za świadka, iuż poprzednie wiedzieć powinna była, iż ten świadek ma doskonałą o granicach wiadomość, inaczey cożby po nim było? Powtore ta wymówka strony nie wyprowadza z po-

deyrzenia, aby w rzeczy samey wiadomości świadka doświadczać nie zamysłała, tym koncem, aby on raczey przeciwney stronie nie sprzyiał, a ztąd aby go za wczasu przed sędzią stanąć nie dopuściła. Takim zaś postępowania sposobem i strona przeciwna traci świadka za swoim sprawiedliwym interesem, i sędzia pozbawiony iest sposobu odkrycia prawdy, która zawsze iedynym celem iest całego processu. Coż więc za sposób iest zabezpieczenia skutecznie tu wyliczonemu bezprawiom? Oto iest co mi miłość oyczyzny do myśli podaie:

a) Czestowanie świadkow iuż odtąd mieysca mieć nie powinno, a rozmowa, z nimi obchodzenie granic i pokazywanie ich pod karą

utruty tego dowodu w zapozwie powinno być zakazane. Kto poda świadców, zaraz przy ich podaniu do protokołu za zmudę, drogę i żywność według taksy sportlowej ma w gotowych pieniądzech zapłacić, a sędzia pieniądze te razem z zapozwem świadkowi przesłać z tym warunkiem, aby odtąd i najmnieyszej uczynności od strony, za którą ma świadczyć, nie przymował.

b) Prowadzenie świadków po granicach w niebytności sędziego powinno być uważane jako prawdziwe namawianie świadków, a ztąd miejsca w processach granicznych mieć nie powinny.

c) Sędzia świadków wysłuchający pilne na to mieć powinni.

oko, aby między stroną i świadkami żadna oświadczeniowa nie była umowa, i gdy to postrzeże, takich świadków iako już podeyrzanych do świadczenia przypuścić nie może.

d) Stronie już więcej od adwólno bydz nie ma, beż zapozwu sądowego świadków sprowadzać. Takim sposobem uprzatnie się nieprzywoitość, że strona nażbyt się interesuje do świadków, i ci do niej wzajemnie. Świadek, gdy sam swoim zeznaniem sprawę rozstrzyga, wolnym bydz powinien od każdego na siebie wpływu obcego.

§. 8.

Chłopi podłani za Panem swoim świadczący wiary nie byli go-

dnymi. Było wielu którzy odrzucenie świadków poddanych ganili, z przyczyny, że ci od młodości swojej ciągle mieszkając wewsi naylepszą mieli sposobność do własney wiadomości o granicach swego mieszkania. Niemam serca zaprzeczać tej prawdy, i owszem przyznaię, że wiadomość świadków zasadzająca się na ustawicznem i nigdy nieprzerwanem ich w wsi mieszkaniu ze wszystkich naypewnieyszą by była, byleby kondycya poddaństwa temu się nie przeciwiała istotnie. Nie mogłże Pan wsi wielorakim sposobem mścić się na chłopie za świadectwo sobie przeciwne? Chłop nie przeczuwałże tego? miałże iaki sposób uchronienia się? Nie iestże to w

ludzkim przyrodzeniu tą się namiętnością uwodzić? Słusznie więc prawodawca nakazał, aby takim świadkom wiary nie dawać.

Teraz po uchyleniu poddaństwa i wiary godnych będziemy mieli świadków w sprawach granicznych, i już więcej nie potrzeba będzie obcych szukać świadków.

§. 9.

Przysięga jest to wzywanie Boga na świadka, że to jest rzeczywistą prawdą, na co się przysięga. Świadek przysięgający stoi w obliczu Boga, a ztąd się wnosi, że człowiek w powszechnem porozumieniu za beżbożnego mianu i złośliwy do przysięgi nie powinien być przypuszczany, małaż też

rzecz, gdzie idzie o honor, o majątek, o życie obywatela? Pobłażanie w tem wielką jest dla prawa dającego przyganą Złodziey, zaboyca, zbrodzeni ma przyczynę obawiania się aby się, iego występki nie odkrył, krzywoprzysięstwo zaś jest sekretnym summieniem występkiem, który bardzo rzadko do wiadomości ludzi przychodzi. Ten, który w krzywdzeniu publiczném bliźniego swego ani Boga ani summienia nie słuchał, coż będzie miał w ten czas za hamulec do przestępstwa gdyto zasłoną wewnętrzną taczemnicę boskim tylko okiem dozorzaną zgola jest okryte. Wszakże największą ufność swoją rząd w świadku pokłada, a pizetowypadek sprawy pomyślny lub nie,

od iego tylko pocztywości zawisł. — Możeż byź takiego zaufania godzien ten, który prawo społeczności gwałcac, będąc iey członkiem, prawo do dobrego o sobie rozumienia utracił? — Gdy więc takiemu w prywatnych interesach nie wierzą, a iakże wierzyć można w publicznych sprawach? — Utrata więc wiary w sądach powinna byź karą z brodni wynikającą.

Odbieranie przysięgi od świadków nie działa się dotąd z tą przystonością i powagą iakiey rzeczy ważność wyciąga. Lekkomyslnie i nieprzystoynie w tem nie których sędziów postępowanie zgorszyło publiczność. Ludziom prostego stanu ważność przysięgi powinna byź

skutecznie wytłumaczona. Poważne upomnienie świadka aby prawdę mówił często nayskuteczniejszym jest sposobem do zapobieżenia krzywoprzysięstwu. Rozsądkowi sędziego zaś się zostawia, jeżeli czasem dla pewnych przyczyn używanie xiędza do takiego upomnienia nie mogłoby być użytecznem.

§. 10.

Na tem zależy naywięcej, aby świadkowie graniczni, dobrze to wypowiedzieli przed sędzią, o czem mają niezawodną wiadomość. Sędzia sumienny nie wprzód zeznanie świadka powinien wpisać w protokół, aż zupełnie jest przekonany, że świadek iego zapytanie dobrze rozumiał, że się w rzeczy;

o którą go się pytano, nie omylił. O tem zaś sędzia dokładney nie mógł mieć pewności, gdy, iak dotąd zwyczajnie działo się, świadka nie na samem mieyscu (*in re praesenti*) ale gdzie indziej daleko od tegoż mieysca w izbie naprzykład lub pokoju słuchano. Takie słuchanie świadka celu swego zupełnie uchybia. Przeswiadczonym iestem że sędzia nieraz błędne napisał zeznania, z prawdziwą zeznającego wiadomością całę nie zgadzające się. Świadek nieznał się na Mappie, i lubo sędzia dosyć się umordował w opisaniu mu mieysca, o którym rzecz była, iednakowoz chłop nie rozumiejąc tego, czego nie widzi, na swoje oczy, pomieszał się w rozeznaniu mieysc,

i sam niewiedział, co mowił. I nie
dziw, gdyż oświecony człowiek
świadczący w sprawie granicznej
musi się mieć na ostrożności aby w
swoim wyznaniu nie zbłądził. coż
dopiero za ostrożności chłopu po-
trzeba, gdy mu przyjdzie na róż-
ne sędziego zapytania do wyczer-
pnięcia prawdy dążące odpowiadać.

Inkwizycye w Sprawie granicz-
ney w ten czas dopiero wiary są
godnemi, kiedy

- 1) sędzia z Konduktorem dopro-
wadza każdego z osobna swia-
dka do tego miejsca, o któ-
rem ma świadczyć, i zaraz na
tem miejscu wypytuje się go
o wszystkim w szczególności,
o czem ma świadczyć.

2) Jego zeznanie zaraz wpisać
w protokół.

Ten proceder iak sędziego tak
świadka broni od wielu błędów.
Prawda, że to zmudna robota, i
długa, ale koniecznie potrzebna.
Daymyto że sędzia tym sposobem
nie więcey iak jednego będzie mógł
wysłuchać świadka, zamiast tego
co za zeszłego rzędu w iednym
dniu dziesięć i piętnastu wysłu-
chano świadkow. Na co się zda
ta prędkość, gdy iest przeciwna
szukaniu prawdy, co zaiste iednym
iest tylko i nayważnieyszym ce-
lem w słuchaniu świadkow? —
Nie lepiejże pół roku dłużej cze-
kać na dekret, iak sprawę spra-
wiedliwą przegrać przez złe słu-
chanie świadkow? Ze dwoyga złe-

go najmnieysze się za zwyczaj
 obiera. Ale zarzuci mi kto, że
 ten proceder i długo trwa i wiele
 kosztuje. Odpowiadam, że to isto-
 ty nie odmienia rzeczy, bo na
 woli jest każdego tyle tylko sta-
 wić świadków, którzyby dokładną
 rzeczy mieli wiadomość, i na któ-
 rych zupełnie mogłby przestać sę-
 dzia zupełną od nich powziawszy
 wiadomość. Liczba tu nic nie czy-
 ni świadków, lecz ich wiadomość. —

§. 11.

Maiący doświadczenie sędzia
 nie zawsze winien ufać powieści
 świadka granicznego, ale raczey
 na pilney się ma mieć ostrożności,
 aby nie był zwiedzionym. Wszy-
 stkiego staranie powinno byź kie-

rowane do odkrycia prawdy. A tu ktoż rozsądny nie pogani tego zwyczajn, że sędzia z całą liczną gromadą świadkow szedł na granice. Ziemiomierzniak czyli Konduktor z mappą w ręku szedł na granice, i świadkom drogę pokazywał za sobą idącym, a jeżeli albo chciał kłamać świadek, albo tego, co mu strona pokazała była, trzymać się nieodstępnie, największą do tego miał sposobność. Zbyt często o granicach strony go używającej w ten czas dopiero się dowiedział. — Niech sędzia gdyzświadkiem każdym z osobna dostał się na miejsce udacie, iak gdyby nic o granicach niewiedział, i gdzie dukt ma bydz prowadzony, niech każdemu z osobna z świad-

czących każe iść przed sobą, a tym
 czasem drugich świadczących mających
 świadków niechaj tak oddali, aby
 tego, co pierwszy pokazuje, wcale
 nie widzieli. A jeżeli o którym
 z świadków sędzia przekonywa się,
 że jest podeyrzany, pod ściśłym
 trzymać go powinien dozorem, aby
 się z drugiemu nie namowił swia-
 dkami. —

§. 12.

Strona nigdy nie powinna być
 przypuszczona do rozmowy sędzie-
 go z świadkami. Przytomność bo-
 wiem strony największą stać się
 może przeszkodą tak sędziemu do
 wybadania prawdy, iak świadkowi
 do otworzenia przed sędzią swoich
 myśli wolnego, i opowiedzenia

mu bez żadney przeszkody swoiey o granicach wiadomości. Przychodzi rozumiem każdemu na myśl bez mego dłuższego w tey mierze tłumaczenia się, co tego za ważna przyczyna. —

§. 13.

Wypytywanie się i słuchanie świadka powinno z taką przezornością i z takim rzeczy wyszczególnieniem być odprawione, aby nie tylko dociec prawdziwego zdania świadczącego, ale i samey, iezeli być może, istotney prawdy. Jest bor na przykład dosyc obszerny w zakładzeniu, pyta się sędzieja, czyli ludzie z wsi N. w tym boru pasali, i świadek, że tak bywało odpowiada. Wielu sędziow odpowiedz

tę za dostateczną przyjęli i już o nic więcej nie dbali. Lecz nie trzebaż się było daley wypytywać, iak daleko w dłuż i wszierz pasali? — W dzień to było czyli ukradkiem w nocy? — Spędzanoż ich albo paść zakazywano? — Kto wie czyli się to po brzegach nie działo i to ieszcze skrycie? — A tu dodać i to przynaglonym być się widzę, że te w prawie wyrażone ostrzeżenia, clam, pokryiomu exclusive z wyłączeniem drugiej strony, insimul wspólnie, precario za pozwoleniem i proźbą, timide z boiaznią i bacznością, nie dosyc gruntownie w inkwizyzach roztrząsnione bywały. Iezeli zatem świadek kilka razy widział, że strona posyłała do boru

po drzewo, tedy ieszcze śmiało mówić nie może, że strona była w używaniu, ani że tylko sama używała, bo do tego więcej należy, iak ta z kilku razy powzięta wiadomość. Ze zaś strona sama tylko używała, wiadomość świadka rozciągnąć się powinna, że używania drugiey zabraniano stronie, a ta zabranianiu dla tego się nie opierała, że nie miała do używania prawa. O używaniu dawnem, ci zaś tylko świadczyć mogą, którzy przez kilkanaście i więcej lat ciągle (*continuo*) się temu przypatrowali, a takich świadkow zbyt mało do tego czasu było. —

Dość na tem, bo do dobrego świadkow granicznych wysłuchania tyle należy, ile tu wyszcze-

golnienia wszystkiego nie masz
miejsca.

§. 14.

Sędzia graniczny nieokresloną
mieć powinien moc i wolność czy-
nienia tego, co do prawdy docie-
czenia sądzi być rzeczą potrzebną.
Z nadużycia mocy tey i wolności
zostaie w odpowiedzialności wy-
szey swoiey zwierzchności. Za-
dnym sposobem nie powinien uwo-
dzic się zyczliwością albo iakim
innym względem ku iedney stro-
nie, bo tem samem ukrzywdza dru-
gą, która nie mniej ma prawa do
wymierzenia sobie sprawiedliwości,
iak pierwsza. Lecz o przewrotno-
ści ludzka iakże masz wiele sposo-
bow do krzywdzenia blizniego! —

Lecz mówię iak tylko strona postrzegła w zeszłym rządzie, że sędzia bezstronnie i sumiennie sobie postępując świadka fałszywego odkrywa, zażalenie na niego podała do iego zwierzchności, i wyrobiła, że Commissorium mu odebrane było, i innemu zlecone zostało.

§. 15.

W sprawach w których wyrok przyszedł roztrzygaiący spor o majątek Obywatelski ma się zasadzać na iakich znakach granicznych na przykład na kopcach lub wałach. a gdzie wszystko zależy na ważności, dawności, i własności tych znaków, które za widoczne dziedzin mają służyć granice sędziego przed daniem swego wyroku powinien ie

sam w osobie oglądać, na Insruenta o tych znakach żadną miarą się nie spuszczaiąc. Dla dawności czasu wszystko psującego sędziemu sumniennemu zbyt często iest za trudno osądzić, czyli to iest wał graniczny, zewnętrzny kształt prawdziwie graniczny mający, czyli tylko dla iakiey okoliczności i potrzeby usypanie ziemi. Zwyczajnie, ieżeli sumniennym iest, zostać powinien wątpliwym.

§. 16.

Rozsądzenie spraw granicznych w sądach zeszłego rządu nazbyt było skłonnem do podzielenia gruntu zakłuczonego między obydwie strony, i nie dosyć miało względu na possesją, czyli dotychczasowe

używanie. Dzielenie bowiem dziedzin na obydwie strony z sobą się rozpierające dopiero tam ma mieć miejsce, gdzie prawo obydwoch stron sobie jest równe, i iedno drugiego nie przewysza. I to tu przywieść na pamięć potrzeba, że gdy w rowney sprawie (*caeteris paribus*) iedna strona znayduie się w posseSYi albo całego gruntu, albo iakiey iego części, w ten czas z tego gruntu, gdy iego posseSYa jest pewna i ważna (*iusta*), drugiey dziedzinie nic nie ma bydź przysądzono. Podług bowiem prawa wypisu *beati possidentes*, i *in pari causa conditio possidentis melior est* posiadający w posseSYi swojej dopoty powinien bydź bronio

ny, poki przeciwna strona
 lepszego prawa do gruntu
 nad possessyą nie dowiedzie.
 A ztąd każda instrukcyja graniczna
 od tego powinna się zaczynać py-
 tania, kto iest w possessyi grun-
 tu, i iaka iest linia possessyi-
 na? a ieżeli i to pierwsze zapyta-
 nie sprzecznem się znajdzie i w
 kontrowersyi, sędzia wprzod niżeli
 co uczyni in petitorio rzecz do
 procesu in possessorio wpro-
 wadzi, i to pierwsze zapytanie
 roztrząśnie i rozstrzygnie.

§. 17.

Błąd w Administracyi sprawie-
 dliwości granic i ten był nie ma-
 ły, że kara zbyt mała była na
 tych, którzy przez ustawiczne li-

mitacye ziazdow na grunt wykra-
czali, i sprawy nie tylko niezmie-
rnie odwłaczali, ale i drożyli. By-
ło wielu Iustickomisarzow, którzy
nie tylko spraw niesprawiedliwych
nie odradzali stronie, ale i radzili,
nie tylko do wyjawienia prawdy
nie dopomagali, ale processa mie-
szali, w odwłokę puszczały, aby
tylko z tego iak naywięcey ko-
rzystać. W czem im pobłażano
zbytecznie. Lecz rzecz ta na osobne
zasługi rozstrząśnienie, co nim się
uczyni, to im Cycerona przypomi-
nam dostrzeżenie: Cum permulta
praeclare legibus essent in-
stituta, ea abusu Iurisconsul-
torum (Adwokatow) pleraque
corrupta et depravata sunt.

§. 18.

Chwalebnie to nasz rząd stanowił, że wszelkie sprawy przechodzić mają, przez sądy Pokoju; to ofiaruie sposob skutecznym być mogący do zagodzenia tego prawowania się tak szkodliwego. —

Niech obywatele chwalebnego owego naśladowią przykładu szanownych współobywatelów swoich, do trzech tysięcy pięćset piętnaście processów wzrastającego, w publicznym gazet obwieszczeniu do wiadomości wszystkich podanego. Ugodzili ci zacni sędziowie tak wielką liczbę spraw, któreby za sobą wielkie pociągnęły koszta, czemuż i obywatele mający o granice rozprawę na ich światło, rozsądek i

charakteru poczciwość spuszczać się
 nie mają? A przeto i honor na-
 rodu u cudzoziemców z zarzutu:
 że się prawować lubią, ocaleie, i
 zgodzi się z charakterem narodu,
 którego nigdy dosyć oszacować nie
 można. I to przydać tu potrzeba,
 że sprawy graniczne naywiększe z
 wszystkich spraw za sobą pocią-
 gają koszta, że bardzo długo
 trwają, i na reszcie takiego się
 spodziewać często potrzeba
 dekretu, iakiego się nie spo-
 dziewano nigdy. Niech tylko
 szanowni obywatele rozważają, co
 Cycero bardzo słusznie napisał:
Nequid contra aequitatem
contendas, ne quid per iniu-
riam, fundamentum enim per-
petuae commendationis et fa-

mae, est iustitia. Zgoda w sprawach granicznych nie będzie tak trudną, iak wielom się zdaie, byle strony dobrze to rozważały:

1) że odkrycie prawdy w żadnym procesie tak iest trudnem, niedostatecznem i wątpliwem, iak w procesie granicznym.

2) że nie nazbyt się spuszczać powinno na stare papiery, którym zawsze niedostaie dokładnego opisanie miejsc, ich od siebie odległości, i ubikacyi; bo w owym dawnym czasie ieszcze nie było u nas Konduktorow, a teraz kształt zewnętrzny wszystkich rzeczy dawnością czasu w inszy i daleko inakszy się przemienił. Ztąd się pokazuje, że teraz niepo-

dobna te ciemne szpargały rozumieć.

3) że inkwizycyem granicznym nie bardzo dufać trzeba; bo

a) sumnieniu ludzkiemu trudno jest, o dawnych rzeczach co zeznać pewnego, gdy tego z pewnością pamiętać już nie można.

b) pamięć starych dziadów, którzy świadczyć mają, już za słaba jest, aby się nie omyliła i mieszała w swoim baianiu.

c) nigdy wiadomość świadków tak pewno i dostatecznie nie wypada, aby była udecydująca.

4) Bardzo sobie wiele obiecują strony po znakach granicznych, lecz aby te do pomyslnego dopomo-

gły wyroku, następujących rzeczy
potrzeba:

- a) aby strona złożyła dokument,
nie jakikolwiek, ale tak wa-
żny, tak jasny i tak prawdzi-
wie graniczny, któryby rze-
telność tych znaków grani-
cznych, które strona okazuje,
dostatecznie dowodził, to jest,
aby nie tylko o kopcach w spo-
минаł ale wyraźnie miejsce
to, na którem sypane zostały,
opisał, tak aby sędziemu już
wątpić nie należało, że te zna-
ki przez stronę okazane, nie-
tylko prawdziwemi znakami
granicznemi są, ale że te sa-
me o których w dokumencie
jest mowa. Takie dokumenta
bardzo są rzadkie, a pospoli-

cie wszystkie dokumenta, którym strony tak bardzo dufają, niczem więcej nie są, iak ogólnemi o kopcach wspomnianiami, które lubo nic nie znaczące, od pradziadow na oycu i syna dziedzictwem spadłe, światobliwie schowane są. Gdy te z uwagą od sędziego przeczytane będą, pokaże się, że nie wiedzieć, które to są graniczne znaki, o których tam iest wzmianka. Decem scopuli a pariete, ad parietem, ab oriente ad occidentem, albo z tym przydatkiem: ubi est magna quercus, a tego dębu niestetyż inż od dawnego nie masz czasu, Któryż sędzia sumnienny może na takim dokumencie przestać?

Lecz strona chce koniecznie dowodzić bytność tego dębu świadkami; a świadek nie ma doskonałej pewności, czyli mu się ten dąb widzieć w tem samym miejscu, o którem rzecz idzie, trafiło.

b) Kopce i inne znaki graniczne, na które żadnego dokumentu nie masz, żadnego nie zasługują względu, bo abym tylko jedną tu przywiódł przyczynę, wiadomo jest, że często wsie podzielone były na osobne działki; ktoż więc zaręczy, czyli okazane kopce są to znaczące działki po wsiach dwóch albo trzech dziedziców, czyli raczey całą wieś rozgraniczały od drugiej.

c) Potrzeba ieszcze aby znaki graniczne tak były znaczne, i te

własności granicznych znakow miały, po którychby ich ludzie na tem się zniżący za graniczne znaki wzięli. Zwyczajnie strony nieznaczne iakie pagorki i niekształne wysokości za kopce i wały graniczne okazują, i im te granicznych znakow własności przypisują, które podchlebnie w głowie im się uroiły. Obcy zaś człowiek a naywięcey sumienny sędzia żadney własności w nich granicznego znaku nie uznaie.

- d) Potrzeba, aby się prawdziwe znalazły w kopcach signa metallica, ale to się bardzo rzadko trafia, a wysokości ziemi żadnych metalicznych nie mające znakow od sędziego za graniczne kopce przyjęte być nie mogą. Nie

masz o tem żadnego przepisu, iaką wał albo kopiec graniczny powinien mieć wysokość, iaką szerokość i kształt zewnętrzny. Kopiec lub wał okazany sędziemu zawsze go w wątpliwości zostawi, czyli ludzką ręką iest zrobionym albo z natury, i może na inne gospodarskie potrzeby ten wał przed kilku wiekami był usypanym. Wiele spisano protokołów o nadoczney rewizyi (*inspectio ocularis*) i śmiało zdanie swoje dano, że kopiec albo wał ma formę zewnętrzną prawdziwie graniczną. Iaka śmiałość! — Mogliż oni usprawiedliwić tą mniemaną wiadomość swoją? —

A tu nie mogę opuścić tego zapytania: zkąd wie, zkąd prze-

konana jest strona, że przez nie okazane kopce są graniczne, zwłaszcza w ogólnym opisie dokumentu? Wszak ich jeszcze nie otwierała, aby wiadomo było, że tam są znaki metaliczne? Ale o tem stary chłop powiadał, że tam ma być kopiec. O nikczemny dowodzie! Przychodzi do jego otwarcia, a tu się pokazuje, że to nikczemna tylko było powieść. Zgad się pokazuje, że strona nie może bardzo dufać wzgorkom po ziemi wyniosłym, a daleko mniej chłopskim powieściom.

- e) Wiadoma jest, że w dawnych czasach naszego kraju, gdy nazbyt było borów, pastwisko, polowanie i drzewo na opał wolne

były sąsiadom, a zatem dawne używanie (*praescriptio*) nie wielkie może w zdaniu sędziego uczynić wrażenie.

f) I to tu przydać potrzeba, że wielką jest do zgody w granicznych sprawach pobudką niewiadomość granic wsi pewnych. Gdy więc ani dokumenta tego nie wyszczegulniaią, ani znaków pewnych nie masz granicznych, co się zbyt często trafia, żadna strona nie może sądzić, że albo jedna co z swego ustąpiła, albo druga zyskała, bo ani ta, ani owa o prawdziwych i rzeczywistych granicach swoich nie wiedziała.

Kiedy kogo zaskarzam o dług, przekonany jestem o sprawie-

dliwości moiej pretensyi, bo albo mu to sam pożyczyłem, albo mam dostateczne na piśmie świadectwo, że mu to pożyczono było, co do mnie teraz należy; ale o sprawiedliwości moich granic od kilku set lat żadną miarą nie mogę być przekonany, i tego przekonania albo z wielką trudnością albo nigdy nabyć nie mogę.

Nie śmiem i tego podać projektu, nad którym się z uwagą jeszcze zastanowić zwierzchności sądowney należy; ieżeliby nie dobrze było, aby każda strona, sprawę graniczną mającą, przed zaczęciem formalnego procesu w sądzie Pokoju przysięgała:

że to, czego żąda, nie

tylko mniemaniu, ale i
przekonaniu iey nie
sprzeciwia się.

A tu delikatność sumnienia
szanownych obywatelów, o któ-
rey aż nadto przekonany jestem,
umysły odwróci od procesu i
nachyli do zgody.

g) Nakoniec grunt, o który się do
processu idzie, tak jest często-
kroć nikczemny, iż iego cena
w ciągu sprawy po kilkakroć
opłacona była. A sprawy gra-
niczne tey są własności, że pro-
ceder w ich roztrząsaniu nawet
pod naydoskonalszą iudykaturą
zmudnym i kosztownym zostaje.

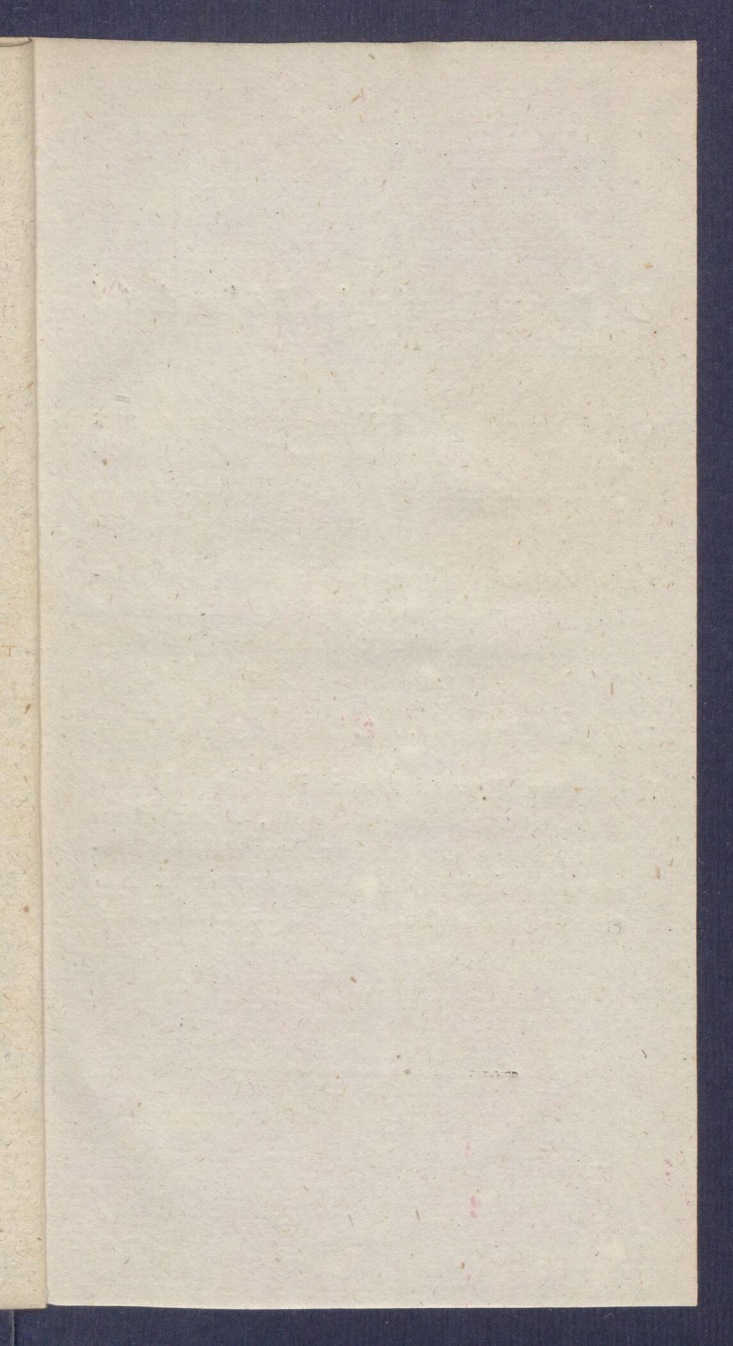
Z tych więc wyżej namienio-
nych uwag a w krotkości tu
przytoczonych, każda strona, by

też nie biegła w prawie, nawet bez poradzenia się Adwokatow iasno widzi, czego się po swoiey sprawie spodziewać ma, i czyli nie lepiej by było, zgodzić się spokojnie. Niech więc nietroskliwie idzie do sędziego Pokoju, niechay rękę ofiaruie do zgody, zawsze zgodą więcej zyskaia niż długim processem. — Niech ma oko otwarte na to, że podaną do zgody rękę nie tylko oszczędza sobie kosztow ale nudnego zatrudnienia, zgryzot, boiaźni, i przykrości uydzie. Zgoda u sędziego Pokoju oszczędzi iey mąiátku i zdrowia, a nadewszytko sumnienia w niebezpieczeństwo nie poda.

Wczasie odrodzenia się naszego,

gdy cała Europa obrocila oczy na nasz rząd, na naszą organizacyą, i gorliwość szczególnych Państwa członków w przyłożeniu się do pomyslności publiczney, należy; aby duch zgody, przyiaźni, i miłości obywatelskiey towarzyszył wspa-
niałym dla dobra kraiu ofiarom, którym podobno ieszcze się nie przestaie cała dziwić Europa.





U Jana Frydryka Kühn dostać
można:

Code Napoléon Edition conforme aux
changemens adoptés par le Corps Lé-
gislatif le III. Septembre 1807. gr. 8.
2 Rtl. 12 gr. Cour.

Code de Procédure civile avec les Mo-
tifs présentés au Corps Législatif par
les Orateurs du Conseil — D'Etat
gr. 8. 2 Rtl. Cour.

Kościół Themidy. 8. 5 gr. Cour,

Rosmowy Francuskie i Polskie. Dialo-
gues français et polonais, suivi d'un
Dictionnaire des Proverbes et de Con-
tes à traduire à l'usage des deux Na-
tions. 8. broché. 1 Rtl. Cour.

